

(Il Messaggero - S.Carina) Jest Roma, która się podoba i druga, która cieszy się na pewno mniejszą popularnością. Jak wyjaśnił Ranieri awans lub brak awansu do Ligi Mistrzów wyznaczy najbliższe mercato. I jeśli uzyskanie miejsca w pierwszej czwórce może zagwarantować pozostanie któregoś z klejnotów, obecnie pod znakiem zapytania, to są piłkarze, którzy niezależnie od końcowej pozycji wydają się mieć policzony czas.

Sytuacja jest bardziej skomplikowana niż może się wydawać, gdyż krzyżują się wymogi finansowe i techniczne, których Massara i przyszły dyrektor sportowy nie mogą nie brać pod uwagę. Weźmy za przykład przypadek Pastore, symbolu letniego kłopsu Monchiego. Argentyńczyk, który skończy w czerwcu 30 lat, został kupiony za 24,6 mln euro (plus 1 mln prowizji) i ma kontrakt do 2023 roku. Zarabia 4 mln euro (7,4 mln brutto). Tłumacząc: wkrótce jego wartość w bilansie wyniesie 19,5 mln. Proste pytanie: jest na świecie klub gotowy zapłacić taką sumę, aby Roma uniknęła w ten sposób strat kapitałowych? Mało prawdopodobne. Jedynym realnym rozwiązaniem wydaje się być wypożyczenie z ryzykiem konieczności płacenia dużej części wynagrodzenia (zwłaszcza jeśli potwierdzi się kierunek z River Plate).

Dalej jest Dzeko, 33 lata, któremu klub zakomunikował już, że nie odnowi kontraktu (4,5 mln euro, 8,3 mln brutto) wygasającego w 2020 roku. Edin przeżywa rozczarowujący sezon, ale pozbawienie się jego oznacza pozyskanie innego napastnika na tym samym poziomie, gdyż Schick (5 goli ligowych przez dwa sezony) nie dał odpowiedzi, których oczekiwano. Znalezienie jednak kogoś lepszego od Bośniaka (85 goli w 169 występach: średnia 0,50), zwłaszcza bez Ligi Mistrzów, wydaje się skomplikowane. Dalej kolej na Olsena, Nzongiego i Karsdorpa. Pomocnik, rocznik 1988, kosztował 27,9 mln euro (plus 1,5 prowizji) i zarabia 3,1 mln (5,7 mln brutto). Jeśli nie jest kłopsiem, to jest wielkim rozczarowaniem. Tak jak holenderski skrzydłowy (16 mln plus mln bonusów) i bramkarz (kosztował 9 mln plus 2,3 mln prowizji). Mogę mieć mercato, być może na zasadzie wypożyczeń z prawem do wykupu, w nadziei, że nowe kluby ich docenią. I nie kończy się na tym: bowiem już w zeszłym lecie w Trigorii próbowali znaleźć zakwaterowanie dla Perottiego (wynagrodzenie 2,7 mln netto, 5,2 brutto) i Jesusa (2,2 netto, 4,1 brutto), zderzając się z negatywnymi opiniami bezpośrednich zainteresowanych. Na oddzielne rozważania zasługuje Marcano: gdziekolwiek pójdzie wygeneruje zysk kapitałowy.

W tej grupie nie znajdują się Kluivert, Cristante, Coric, Bianda, Fuzato, Santon i Mirante, którzy ze względu na koszt, wiek i pozycje mogą otrzymać kolejną szansę, a także wracający Defrel, Gonalons i weterani Fazio i Kolarov (decyzja będzie należała do nowego trenera). Jasnym jest, że w Romie są świadomi, że sprzedaż dużej części z tych piłkarzy ułatwiłaby mercato zakupowe. Problemem jest to, że wiedzą o tym również inne kluby. Gotowe zapukać do Trigorii, ale po Pellegriniego, Zaniolo, El Shaarawego, Manolasa i Undera.

Autor: abruzzo